

GAZETA

10 DZIEŃ! DOBRY! BIALOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Wielka flota Ameryki ruszyła na Ocean! Japończycy bombardują stolicę Chin Do ostatniej kropli krwi... -- wołają Chińczycy

NANKIN, 1. 2. — W stolicy Chin Nankinie panuje bardzo niebezpieczna sytuacja. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Armaty japońskie zostały skierowane na miasto.

Równocześnie z Lo-Yang przybywa dziś do Nankinu 30 tysięcy ludzi wyborowej gwardii Czang-Kaj-Szeka.

Według ostatnich wiadomości Czang-Kaj-Szek zamierza niespodzianym atakiem samolotów rozbić flotę japońską.

LONDYN, 1. 2. — Okrety japońskie rozpoczęły bombardowanie fortyfikacji Nankinu. Wśród ludności powstała panika. Mieszkańcy tłumnie opuszczają miasto.

NEW YORK, 1. 2. — Olbrzymia flota Stanów Zjednoczonych w sile 65-ciu wielkich jednostek bojowych wypłynęła w kierunku Oceanu Spokojnego. Jako powód wypłynięcia floty podaje się manewry; jednakże woź nie ulega najmniejszej wątpliwości, że łączy się to ściśle z wypadkami w Mandżurii.

NEW YORK, 1. 2. 4 pancerniki Stanów Zjednoczonych, które opuściły Manillę przybyły do Szanghaju. Z Manilli wysłano do Szanghaju 3 nowe pancerniki.

SZANGHAJ, 1. 2. Krążownik brytyjski „Berwick”, na którego pokładzie znajduje się 800 żołnierzy, opuścił Hong-Kong, udając się do Szanghaju. Inne okręty wojenne stoja w pogotowiu.

LONDYN, 1. 2. Według wiadomości „iskrowych” cztery kontrtorpedowce amerykańskie wpływały już jutro do portu w Szanghaju. Równocześnie z Saigou wypłynął do Szanghaju pancernik francuski „Waldeck-Rousseau”.

MANILLA, 1. 2. — Krążownik amerykański „Hudson” wraz z czterema kontrtorpedowcami udają się do Szanghaju.

MANILLA, 1. 2. Statek patrolowy „Isakel” wvruszył do Szanghaju. Niebawem dopłynie tam również kontrtorpedowiec „Blackhawk”.

SZANGHAJ, 1. 2. — Krążownik angielski „Suffolk” przybył do Szanghaju i wysadził na ląd oddział strzelców morskich, który ma zastąpić oddziały zabezpieczające apro wizację miasta od chwili wybuchu kryzysu.

Generalny konsul francuski oświadczył, iż przybył batalion wojsk z 12 pułku. Wobec tego garnizon zagraniczny koncesji francuskiej i międzynarodowej będzie liczył ogółem 12 tysięcy ludzi bez policji i oddziałów morskich.

PARYŻ, 1. 2. — Minister spraw

zagranicznych Chin zaprzeczył sta nowczo pogłoskom, jakoby Chiny wypowiedziały wojnę Japonii. Mimo tego rząd chiński gotów jest do oporu i walki aż do ostatniej kropli krwi przeciwko gwałtom japońskim.

W dalszym ciągu przybywają nowe posiłki japońskie z jednej

strony i odbywa się marsz wojsk Czang-Kaj-Szeka z drugiej strony.

NANKIN, 1. 2. Na zebraniu, na którym omawiano sprawę wojny z Japonją, były obecne najwyższe osobistości, wśród nich Czang-Kaj-Szek.

Wszyscy zgodzili się na wojnę,

Zyczenia imieninowe dla Pana Prezydenta

Imieniny P. Prezydenta Rzeczypospolitej obchodzone były wczoraj uroczystie.

Członkowie rządu, ministrowie i wiceministrowie, przedstawiciele organizacji społecznych, przedsta wiciele samorządu i wiele osób przybyło wczoraj na Zamek, gdzie wpisało się do specjalnej księgi. P. premier Prystor przesłał swe życzenia w drodze telegraficznej

P. Prezydentowi.

Depezę z życzeniami dla Prezydenta w imieniu własnem i wojska wysłał Marszałek Piłsudski.

Poza tem na Zamek nadeszło wiele depeż m. in. od kardynała ks. arcybiskupa Kakowskiego z Rzymu.

Pan Prezydent bawi obecnie, jak wiadomo, w Wiedniu.

Łomżyńska Kurja biskupia odmawia nabożeństwa za Prezydenta

Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i z powodu przy padających w tym dniu t. zw. małych ferii — łomżyńskie wła dze szkolne zarządziły, by infor dzież wzięta udział w nabożeństwie na intencje Prezydenta Rzeczypospolitej w dn. 30 b. m.

Ponieważ księża, nauczyciele

religij odmówili odprawienia na bożeństwa, powołując się na za kaz łomżyńskiej kurji biskupiej, nabożeństwo to odbyło się dnia 30 b. m. w kościele b. garnizono wym, odprawione przez kapela na wojskowego.

Podobny wypadek powtarza się tu już poraz czwarty.

20 nowych kościołów w Paryżu da pracę tysiącom robotników

Przed kilku dniami bawiła u Ojca Świętego delegacja paryskiej rady miejskiej, w sprawie budowy 20-tu nowych kościołów parafialnych w Paryżu. Budowa ta ma na celu zarówno za dośćuczynienie potrzebom religijnym, jak i ulżenie bezrobo-

ciu. Władze miasta Paryża biorą żywy udział w tej akcji, przy czym trzeba nadmienić że plan dał arcybiskup Paryża, kardynał Verdier. Ojciec Św. udzielił błogosławieństwa tym zamie rzeniom.

A w Indiach wciąż trwają rozruchy

LONDYN, 1. 2. Z Indii w dalszym ciągu napływają groźne wiadomości. Powstanie Muzulmanów w prowincjach północnych rozszerza się szybko obejmując coraz dalsze okręgi. Ludność muzulmańska temi wsze-

dzie Hindusów.

W mieście Kotli zostały spalone świątynie i banki hinduskie. Władze angielskie wysyła- ją do Kaszmiru dalsze wojska celem uspokojenia rozruchów.

Armaty i dzwony...

NEW YORK, 1. 2. — Dzięki staraniom amerykańskiego towa rzystwa sprawiedliwości między narodowej i dobrej woli rozpo-

czecie konferencji rozbrojenkowej w Genewie oznajmione będzie przez 5-minutowe bicie dzwonów we wszystkich kościołach

lecz, jak ze źródeł oficjalnych komunikują, rząd miał na myśli wojnę bez wypowiedzenia jej Japonii. Podkreślają tu, że tak Chiny jak i Japonia mogą prowa dzić wojnę bez oficjalnego wy- powiedzania jej.

TOKJO, 1. 2. Zastępca komisarza ludowego spr. zagranicznych Karachan zawiadomił ambasadora japońskiego w Moskwie, iż Sowiety będą zmuszone założyć protest na wypadek wkroczenia wojsk japońskich do Charchinu.

WASZYNGTON, 1. 2. Tutejsze koła polityczne wyrażają wielkie zadowolenie z powodu wiadomości, iż Francja przyłącza się do zarządzeń podjętych przez W. Brytanię i St. Zjednoczone w sprawie sytuacji w Szanghaju. Zadowolenie to wzrosło wskutek wiadomości, że włoscy strzelcy morscy wyładowali w koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

LONDYN, 1. 2. — (Tel. wł.). — W ciągu przedpołudnia dzisiejszego nastąpiło w Szanghaju pewne uspokojenie. Wybuchte w nocy, mimo zawieszenia broni walki, w których uczestniczyła artyleria i karabiny maszynowe, a ze strony japońskiej nawet samoloty bombowe, ustały.

Panuje przekonanie, że przerwa w walkach jest

tylko chwilowa.

gdź obie strony czekają na posiłki.

W dzielnicy międzynarodowej Szanghaju ogłoszono stan oblężenia. Od godziny 10-ej wieczór do 4-ej rano mieszkańcom nie wolno ukazywać się na ulicach.

LONDYN, 1. 2. Bawiący w Szanghaju b. minister spraw zagranicznych Chin dr. Czen u dzielił sensacyjnego wywiadu korespondentom prasy zagranicznej. Dr. Czen uważa, że przyszłość przedstawia się bardzo źle. Japonię nie zadowolni Mandżuria i Szanghaj, dlatego ona po dalsze porty chińskie, a następnie po utrzymaniu swych wpływów na Pacyfiku zwróci uwagę na archipelag sąsiedniący z Australją. Dr. Czen leży zdania, że żadne mocarstwo nie przeszkodzi Japonii w wykonaniu jej planów.

GENEWA, 1. 2. — W kolach zbliżonych do Ligi Narodów słychać że wzrastającym zaniepokojeniem wy darzenia w Szanghaju. Rada Ligi Narodów zbierze się we czwartek lub piątek, w celu rozważenia sytuacji.

Zasłanowmy się troche...

To o nas mówią w Genewie!

Dziś w Genewie zaczyna obrady „Międzynarodowa Konferencja Rozbrojeniowa”.

Bo, nie owilając w bawelne, Konferencję tę spowodowali Niemcy, którzy oddawna zbroją się gwałtownie...

Konferencja więc rozbrojeniowa, jako spowodowana przez Niemcy, jest pośrednio wymierzona we Francję i Polskę...

Na konferencji zatem genewskiej pojawiają się rozmaita wnioski, które nas muszą bardzo obchodzić.

Poza tem Francja przedstawia jeden kierunek, mianowicie, kładący wyżej bezpieczeństwo i zapobieganie wojnie...

Z wielkich mocarstw, Włochy stały po stronie niemieckiej, przez rywalizację z Francją.

Wszystkie te państwa należą do nasyconych już zbrojeniami, a więc do narodów, dla których najdogodniejszą i najbezpieczniejszą jest, aby... hui pozostali bez broń.

Odnie więc w obradach Konferencji genewskiej my, Polacy, powinniśmy umoclić interes i sympatię, wraz z naszym szczerem pragnieniem pokoju i dążeniem do zmniejszenia zbrojeń...

OBSERWATOR.

Adres: 839 i 840, ul. Włocławskiej 132, tel. 100.78, 4 str. pol. kw. 83.75.

Groźba strajku zażegnana po dwu kongresach górników

Sytuacja w zatargu zarobkowym w górnictwie węglowym ulega pewnemu odprężeniu.

Łódź żyje normą nie po zł manym strajku tramwajowym

ŁÓDŹ, 1. 2. Wśród poszczególnych związków zawodowych odbyły się wczoraj narady w sprawie zlikwidowanej akcji strajkowej w tramwajach.

Rozwiązanie Izby Rzemieślniczej w Warszawie

Minister przemysłu i handlu zarządzeniem z dnia wczorajszego rozwiązał warszawską Izbę Rzemieślniczą, ustanawiając jednocześnie zarząd tymczasowy w składzie następującym: prezes p. Anto ni Menceł...

Bieda gna do wojska

Władze wojskowe są obecnie za spychane stosami podań o przyjęcie do wojska. Mnóstwo kandydatów czyni starania w kierunku przyjęcia w poczet zawodowych podoficerów i szeregowych.

Nowe zwycięstwo Polaków Mecz hokejowy 3:2

NOWY JORK, 1. 2. — Nasza drużyna hokejowa odniosła wczoraj wspaniały sukces w spotkaniu z drużyną „Rhode Island Scarlets” w Providence.

Sport

Fiński Związek Łyżwiarów zdyskwalifikował łyżwiarzkiego mistrza świata Classa Thunberga na przeciąg 3 miesięcy.

W niedzielę wieczorem odbył się w Warszawie międzylubowy mecz bokserki pomiędzy Jordanem (seccja Makabi) a reprezentacją Legii.

czynników różniących. Do powzięcia uchwały wysuwających ogół górniczy do strajku nie doszło.

Wczoraj już wszystkie tramwaje kursowały normalnie w mieście panował całkowity spokój.

Delegaci taksówkarzy u ministra

Minister robót publicznych przyjął w dniu 29 ub. m. delegację z w. zku właścicieli dorozek samocho-dowych w osobach pp. A. Oolembiowskiego, A. Szewczyka i J. Go-rella.

Kto wygrał? Losowanie pożyczki budowlanej

Wczoraj odbyło się losowanie 3-pro-centowej premijowej pożyczki budowlanej serji I.

Wygrane padły na następujące cyfry: 250.000 zł. — nr. 297712.

1.000 zł. — na nr-y: 29705 186064 638762 672618 628054 960071 254695 323356 753556 298984.

1.000 zł. na nr-y: 39441 40896 46119 66226 73514 562653 591190 633757 929443 595928 259531 528313 132357 909272 510861 470533 19069 689006 263791 574226 178283 258823 925120 127819 301166 194904 875207 556973 599489 953638 366591 713910 783039 83382 819699 917773 711282 523143 813647 135184 269054 61825 645392 211778 465117 610163 610973 866372 40585 146978 456291 644278 299476 675473 403307 378488 275966 599888 883822 832652 468669 390639 789294 543504 208015 473978 451318 43334 141187 977917 37728 566133 140670 528052 985041 421591 20406 493154 714900 320787 669760 362118 882016 218305 56226 275085 990532 458181 864027 699304 97936 981450 520785 629990 563305.

Ponada w całej Polsce

Pomorz, Wielkopolska, Wielkopolska i Polska środkowa: pogoda zmieniała się przelotnie opadami w postaci śniegu lub krap. Temperatura nocy nieco powyżej zera, w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera.

Naogół niezły dzień

Dzień dzisiejszy powiększył naszą ruchliwość i przedsiębiorczość. Wczesne godziny rano zapowiadały się bardzo pomysłite i są odpowiednią porą do wyruszenia w podróż.

W tym stanie rzeczy, zwążywszy wycofanie się przemysłowców z żądania 21 proc. obniżki płac, można spodziewać się, że najbliższe dni przyniosą uspokojenie na Górnym Śląsku na podstawie orzeczenia komisji arbitrażowej, czyli obniżki o 8 proc.

Delegaci taksówkarzy u ministra

Minister robót publicznych przyjął w dniu 29 ub. m. delegację z w. zku właścicieli dorozek samocho-dowych w osobach pp. A. Oolembiowskiego, A. Szewczyka i J. Go-rella.

Kto wygrał? Losowanie pożyczki budowlanej

Wczoraj odbyło się losowanie 3-pro-centowej premijowej pożyczki budowlanej serji I.

Wygrane padły na następujące cyfry: 250.000 zł. — nr. 297712.

1.000 zł. — na nr-y: 29705 186064 638762 672618 628054 960071 254695 323356 753556 298984.

1.000 zł. na nr-y: 39441 40896 46119 66226 73514 562653 591190 633757 929443 595928 259531 528313 132357 909272 510861 470533 19069 689006 263791 574226 178283 258823 925120 127819 301166 194904 875207 556973 599489 953638 366591 713910 783039 83382 819699 917773 711282 523143 813647 135184 269054 61825 645392 211778 465117 610163 610973 866372 40585 146978 456291 644278 299476 675473 403307 378488 275966 599888 883822 832652 468669 390639 789294 543504 208015 473978 451318 43334 141187 977917 37728 566133 140670 528052 985041 421591 20406 493154 714900 320787 669760 362118 882016 218305 56226 275085 990532 458181 864027 699304 97936 981450 520785 629990 563305.

Ponada w całej Polsce

Pomorz, Wielkopolska, Wielkopolska i Polska środkowa: pogoda zmieniała się przelotnie opadami w postaci śniegu lub krap. Temperatura nocy nieco powyżej zera, w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera.

Naogół niezły dzień

Dzień dzisiejszy powiększył naszą ruchliwość i przedsiębiorczość. Wczesne godziny rano zapowiadały się bardzo pomysłite i są odpowiednią porą do wyruszenia w podróż.

Naogół niezły dzień

Dzień dzisiejszy powiększył naszą ruchliwość i przedsiębiorczość. Wczesne godziny rano zapowiadały się bardzo pomysłite i są odpowiednią porą do wyruszenia w podróż.

Dzień dzisiejszy powiększył naszą ruchliwość i przedsiębiorczość. Wczesne godziny rano zapowiadały się bardzo pomysłite i są odpowiednią porą do wyruszenia w podróż.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Stworzyć armię pracy zamiast utrzymywania armii bezrobotnych

W poczytnym piśmie Pańa stale poruszane są wszystkim nam na sercu leżące sprawy bezrobocia.

Proszę rozważyć, że porusze jeszcze raz tę sorawę, zaznaczając zgóry że podana przezemnie myśl należy traktować jako szkie z któ rego może (?) coś da się zrobić.

Proszę rozważyć, że porusze jeszcze raz tę sorawę, zaznaczając zgóry że podana przezemnie myśl należy traktować jako szkie z któ rego może (?) coś da się zrobić.

Proszę rozważyć, że porusze jeszcze raz tę sorawę, zaznaczając zgóry że podana przezemnie myśl należy traktować jako szkie z któ rego może (?) coś da się zrobić.

FALE RADJA

Godz 10 — Transmisja Nabożeństwa z Krakowa 11 58 — Sygnał czasu: bejmat z Krakowa 12 15 — Poranek symboliczny z Piłharmonii Warsz 14 „Hygiena wsi — to zdrowie jej mieszkańców” 14 20 — Muzyka. 14 30 — „Wiejskie dziecko pod sadem w Warszawie” 15 — Muzyka z Krakowa 15 55 — Program dla dzieci 16 20 — Muzyka taneczna. płyty 16 40 — „Beethoven czy jazzband” 16 55 — Płyty 17 55 — „Ku zachowaniu krajom Wschodu” 17 30 — „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” 17 45 — 19 — Polularny koncert symfoniczny 19 25 — Płyty 19 45 — „Pod gorącym niebem afrykańskim”. 20 15 — Koncert wieczorny 21 55 — Skrzynka pocztowa techniczna. 22 10 — Recital fortepianowy M. Barówny. 23 — Muzyka tanecz na.

Naogół niezły dzień

Dzień dzisiejszy powiększył naszą ruchliwość i przedsiębiorczość. Wczesne godziny rano zapowiadały się bardzo pomysłite i są odpowiednią porą do wyruszenia w podróż.

cy wykwalifikowani, aby nie umrzeć z głodu

Ośmielony gościnnoscia Pańskie go poczytnego pisma, i gotowoscia poruszania najrozmaitszych bolączek, trapiących Czytelników, chciałem i ja prosić o udzielenie miejsca dla mych kilku słów, ty czących się, jak sadzę, nie tylko mnie, ale wielu dziesiątek, a może setek pokrzywdzonych. Sprawa, którą chcę poruszyć, tak się przed stawia:

Nauczycielka z kwalifikacjami daremnie poszukuje pracy

Jestem mążką od 12 lat, mąż mój początkowo wskutek choroby, a teraz i wskutek ogólnego bezrobocia już od 3-ch lat nie pracuje.

Jestem mążką od 12 lat, mąż mój początkowo wskutek choroby, a teraz i wskutek ogólnego bezrobocia już od 3-ch lat nie pracuje.

Po powrocie z wojska pozostał na bruku

Pracowałem w fabryce Weda. Zostałem powołany do wojska z poboru. Po powrocie z wojska nie przyjęto mnie zpowrotem do pracy. Obecnie znajduje się w ne dzy, nie mając od 18 miesięcy żad nej pracy.

Kto dopomoże ubogiemu kalece?

Jestem inwalida beznożym. Nogo odjęto mi z powodu choroby. Dziś pobawiony jestem pracy a co naj ważniejsze — zepsuła mi się pro teza i przeto nie mogę chodzić.

Jestem inwalida beznożym. Nogo odjęto mi z powodu choroby. Dziś pobawiony jestem pracy a co naj ważniejsze — zepsuła mi się pro teza i przeto nie mogę chodzić.

potka trudność, lecz to są zadania odpowiednich władz, którym przy do brzych chęciach uda się pokonać trudności.

Krzycząca niesprawiedliwość w teatrach miejskich w stolicy

Ośmielony gościnnoscia Pańskie go poczytnego pisma, i gotowoscia poruszania najrozmaitszych bolączek, trapiących Czytelników, chciałem i ja prosić o udzielenie miejsca dla mych kilku słów, ty czących się, jak sadzę, nie tylko mnie, ale wielu dziesiątek, a może setek pokrzywdzonych.

Nauczycielka z kwalifikacjami daremnie poszukuje pracy

Jestem mążką od 12 lat, mąż mój początkowo wskutek choroby, a teraz i wskutek ogólnego bezrobocia już od 3-ch lat nie pracuje.

Po powrocie z wojska pozostał na bruku

Pracowałem w fabryce Weda. Zostałem powołany do wojska z poboru. Po powrocie z wojska nie przyjęto mnie zpowrotem do pracy. Obecnie znajduje się w ne dzy, nie mając od 18 miesięcy żad nej pracy.

Kto dopomoże ubogiemu kalece?

Jestem inwalida beznożym. Nogo odjęto mi z powodu choroby. Dziś pobawiony jestem pracy a co naj ważniejsze — zepsuła mi się pro teza i przeto nie mogę chodzić.

Naogół niezły dzień

Dzień dzisiejszy powiększył naszą ruchliwość i przedsiębiorczość. Wczesne godziny rano zapowiadały się bardzo pomysłite i są odpowiednią porą do wyruszenia w podróż.

już za 2 miesiące możnaby rozpo cząć produktywną pracę dla Pań stwa, a powtórze aby wykorzystać te 2 miesiące do zorganizowania należytego tych prac.

Krzycząca niesprawiedliwość w teatrach miejskich w stolicy

Ośmielony gościnnoscia Pańskie go poczytnego pisma, i gotowoscia poruszania najrozmaitszych bolączek, trapiących Czytelników, chciałem i ja prosić o udzielenie miejsca dla mych kilku słów, ty czących się, jak sadzę, nie tylko mnie, ale wielu dziesiątek, a może setek pokrzywdzonych.

Nauczycielka z kwalifikacjami daremnie poszukuje pracy

Jestem mążką od 12 lat, mąż mój początkowo wskutek choroby, a teraz i wskutek ogólnego bezrobocia już od 3-ch lat nie pracuje.

Po powrocie z wojska pozostał na bruku

Pracowałem w fabryce Weda. Zostałem powołany do wojska z poboru. Po powrocie z wojska nie przyjęto mnie zpowrotem do pracy. Obecnie znajduje się w ne dzy, nie mając od 18 miesięcy żad nej pracy.

Kto dopomoże ubogiemu kalece?

Jestem inwalida beznożym. Nogo odjęto mi z powodu choroby. Dziś pobawiony jestem pracy a co naj ważniejsze — zepsuła mi się pro teza i przeto nie mogę chodzić.

Naogół niezły dzień

Dzień dzisiejszy powiększył naszą ruchliwość i przedsiębiorczość. Wczesne godziny rano zapowiadały się bardzo pomysłite i są odpowiednią porą do wyruszenia w podróż.

Czytajcie „Przełęcz Sportowy”

Sztuczne płuca



Aparat ratunkowy, nazywany w angielskiej marynarce podwodnej, a umożliwiający oddychanie pod wodą. W katastrofie „M 2” nie mógłby mieć zastosowania ze względu na zbyt wielką głębokość, na jakiej znajduje się zatopiony statek.

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG
Józefa Gawędy

Wstręt do męża nie jest dostatecznym powodem dla otrzymania rozwodu

„Mam wielkie zmartwienie, z którego nie wiem jak wybrnąć, aż wreszcie wpadłam na pomysł, że pan mi pomoże, coś poradzi i uspokoi.

Mając lat 17 wysłam zamaż za człowieka starszego odemnie o 18 lat, którego notabene nienawidziłam.

Był mi wstrętny i w dwa miesiące po ślubie wyjechał od niego.

Zresztą doktorzy mi to zalecili, gdyż dostałam silnego rozstroju nerwowego. Do tego muszę dodać, że żona w ścisłym słowa tego znaczeniu nie byłam — nie mogłam — odczuwam do niego fizyczny wstręt. Od mego wyjazdu minęło trzy lata. W międzyczasie byłam u męża dwa tygodnie.

Chciałam siebie przelamać, nakłonić do niego, lecz nie mogłam. Wyjechałam z tem przeświadczeniem, że żyć razem nie możemy.

Wiem, że na to jest wyjście. Rozwód — magiczne słowo — ale nie dla mnie, bo nie mam pieniędzy na przeprowadzenie rozwodu i tak bezużytecznie mijają najpiękniejsze moje lata.

Rok temu poznałam porucznika, przygłębiliśmy do siebie. Kocha

mnie do szaleństwa, jestem jego bóstwem, całym naszym celem jest pobrać się, stworzyć sobie gniazdko, byłibyśmy najszczęśliwszym małżonkstwem na świecie, ale cóż, jest to niemożliwe, nie jestem wolną.

Proszę sobie wyobrazić, panie Redaktorze, moja radość, gdy usłyszałam o nowym prawie małżeńskim. Wszelkie wiadomości pochłaniałam, poprostu połykałam i już myślałam że dla mnie „słońce zaświeciło”, a tu takie straszne rozczarowanie, tak e bolesne — dowiaduję się, że małżonkowie muszą mieć ukończone 25 lat, dopiero mogą wnieść sprawę rozwodową, a ja mam tylko 20 lat i co mi pozostaje? Czyż nie ma wyjścia, czy koniecznie trzeba mieć 25 lat?

Kochany panie Redaktorze, czyż nie ma na to rady? Mam czekać aż pięć lat? Najpiękniejsze lata zmarnowane na czekaniu, a taka bym mogła być szczęśliwa. Biedny mój chłopiec tak, chodzi struty.

Hela S.”

— Zal mi, Pan, ale niestety informacje Jej są dość ścisłe, jednak wymagają uzupełnienia.

Nowe prawo małżeńskie określa wprawdzie wymieniony wiek jako konieczny do uzyskania rozwodu.

ale w tym wypadku jeśli chodzi o rozwód bez podania powodu.

Gdy zaś istnieje jakaś przyczyna, jedna z licznych podanych przez projekt tego prawa, wiek małżonków niema znaczenia.

Niestety, brak miejsca nie pozwala mi wyluszczyć wszystkich szczegółów, ale jeśli ta kwestia interesuje Panią, a widzę że interesuje bardzo, proszę w pierwszej lepszej księgarni nabyć sobie drukowany „Projekt prawa małżeńskiego”, wydany przez komisję kodyfikacyjną i szczegółowo przestudjować.

Przedtem jednak radzę się dobrze zastanowić, czy wstręt do męża nie był przypadkiem wynikiem Pani młodości i braku świadomości co do istoty małżeństwa.

Proszę ponownie próbę współżycia, ale gdyby to było niemożliwością pozostaje porucznik i uważna lektura „Projektu”.

DO KLASZTORU — Z BRAKU POSADY.

„Mam lat 24, więc widzi Pan, że to już poważny jest wiek, więc taki człowiek może już poważnie myśleć i od życia żądać tego, czego nie otrzymał będąc dzieckiem.

Skończyłem 6 klas, czyli szkołę fachową. Od dziecka miałem

zamierzanie wstąpić do klasztoru, ale mój ojciec tego sobie nie życzył, musiałem czekać gdy będę miał pełne swoje lata i będę mógł do swego celu dążyć. Więc zwracam się jako do ojca o radę — do jakiego mam wstąpić klasztoru, odpowiedniego do mojego wykształcenia. Życie światowe mnie nie pociąga swymi blaskami.

Kazik W.”

— Panie Kaziku, proszę nie mieć do mnie pretensji o nagłówek, jaki dałem Pańskiemu listowi, ale coraz więcej odbieram próśb od młodych ludzi o skierowanie ich autorów do Legji Cudzoziemskiej albo klasztoru.

Jedni piszą otwarcie, że skłania ich do tego kroku brak pracy, z listów innych można się tego domyśleć.

Co do Pana, przypuszczam, że kieruje Panem wyłącznie powołanie, jednak radzę całą sprawę dobrze przemyśleć i zasięgnąć porady lekarza chorób nerwowych, gdyż nie wydaje mi się rzeczą naturalną, aby młody człowiek w Pańskim wieku chciał dobrowolnie odgrażać się od świata klasztornym murem, nie mając po temu żadnych specjalnych powodów.

HUMOR

Młoda panna do starającego się:

— Znamy się dopiero tak krótko a pan się już stara o moją rękę?

— O, ja znam panią, oddawna, bo posag pani zdeponowany jest w naszym banku.

Szklany dom



Model nowoczesnego drapacza chmur, zbudowanego jedynie ze stali i szkła.

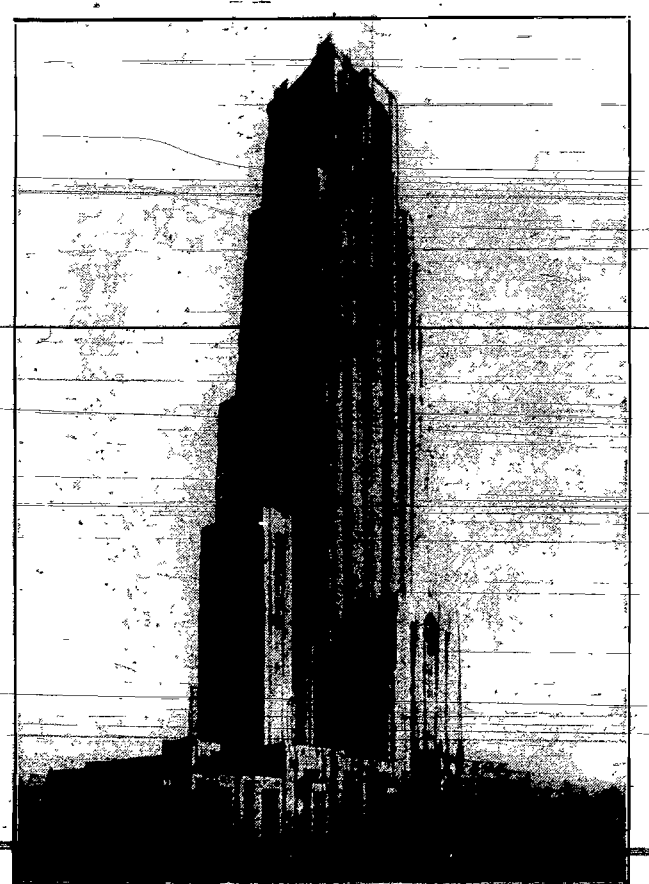
HUMOR

Egzekutor podatkowy pukając do drzwi:

— Niech pan otwiera, wiem że pan jest w domu, bo tu stoją jeszcze pańskie buty.

— Co znaczy buty? Przecież ja mogłem wyjść bez butów w tych ciężkich czasach.

Uniwersytet w „drapaczu nieba”



Gmach uniwersytetu w Pittsburgu, słynnym ze swego przemysłu stalowego, w którym jest zatrudnionych wielu Polaków.

CZYTAJCIE TYGODNIK ILUSTROWANY KINO

Egzekucja



Oddział piechoty hiszpańskiej rozproszył wielkie masy demonstrantów pod Cardona. Przy wodoców rozstrzelano natychmiast. Zdjęcie przedstawia moment przed egzekucją jednego z ujętych sprawców zaburzeń.

Pamiętajcie O BEZROBOTNYCH

Pływający grobowiec



Angielska łódź podwodna „M 2”, która w czasie ćw czeń koło Portland zatoniła z 6 oficerami i 60 ludźmi załogi. Śmierć tych ludzi nie ulega już wątpliwości.

JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

Miłość prawdziwa, miłość szczerą i upajającą nie zna zdrętwienia i niedopowiedzeń, nie zna sytuacji dwuznacznych i gaszących.

Inaczej jest z tak zwaną miłością sprzedajną.

Doświadczyła tego na sobie po raz — sama nie wiedziała który — pani Róża Rozenszok, owej fatalnej nocy, gdy kąpiący namiętności pochnął ją w ramiona przygodnego kochanka.

Freda Murray'a znana wprawdzie nie od dzisiaj...

Bywając często w najwytworniejszych dancjach warszawskich poznała tego rozrywającego z rak do rak eleganckiego, przystojnego chłopca, który z miną światowca obtaficowował różne tańczące tańca i uścisku damy, niezawsze bezinteresownie...

Stosunki pomiędzy panią Różą a jej mężem oddawna już ułożyły się w ten sposób, że pan dyrektor, zajęty swymi interesami i dłuższymi czy krótszymi miłoskiami, pozostawiał swej połowicy „wolną rękę” w uprawianiu „flirtów”, jak to taktownie obobo nazywali.

Znając niepokromy temperament swej małżonki, a nie mając ochoty sprostać zadaniom jej partnera, wolał tolerować stan rzeczy, jaki się pomiędzy nimi ułożył.

Pani Róża korzystała z tego w pełni.

Jej to willa „Miły wypoczynek” zawdzięczała nazwę „Gniazda rozpusty”...

Jej też wina wyłącznie było zachowanie się panny Lidii Rozenszok, które gorszyło najbardziej nawet liberalnie usposobionych ludzi...

Ale czyż są kaganice, które zdolają okiełznać zmysły przekwitającej, nieugaszonej w swych pragnieniach kobiet.

Pani Róża poznała fortancerza Freda Murray'a w „Kakadu”, tym znanym nocnym dancingu warszawskim, dokąd uczęszczali zarówno starsi panowie, obarczeni brzuskami, lysinami i wypchanymi portfelami, jak i leciwe piękności, żadne wciąż jeszcze świeżych przygód i... miłości.

Dla jednych celem tych wypraw były młode, wydekołowane, zgrabne tancerki, dla drugich — on jeden — Fred Murray, wytworny, zgrabny tancerz z waskietem angielska przyszytych.

Teraz, po upojonej wprawy, spędzonej w objęciach tego chłopca, pani Róża była wzdnie przerażona.

Pamiętała dobrze owe noce, a raczej godziny, spędzone wraz z nim w zacisznych gabietach „Kakadu”, gdy odprawiając do domu zabieraną ze sobą nieodmiennie na wszelkie eskapady nocne kuzynkę Regine — zostawała z nim w salkiem sam na sam.

Był wówczas rozkosznym kochankiem, czułym, wnikliwym i uprzedzającym grzecznym.

Dziś — gdy poraz pierwszy, wiedzioną pragnieniem spędzenia z nim całej nocy — zaproponowała mu gościnnie w siebie, już po godzinie poczęła powracać do zimnej rzeczywistości.

Nie był brutalny... O, nie... To byłoby za wielkie słowo... Był poprostu zmęczony — jak mówił — i... znużony — jak się oświadczył, domyślała.

— Muszę już odjechać chérie... — mówił, poprawiając fryzurę przed jej lustrem.

— Nie mógłbyś zostać do rana? — prosiła niepewnie.

— Wykluczone! Musisz mnie odesłać natychmiast autem.

— Też pomyśl — oburzyła się z odcieniem nieszczeroci w głosie. — Cóżby sobie służba pomyślała o mnie.

— Mówiłaś przecie, że służba jest niema, jak ryba, dzięki naprawkom, jakie od ciebie dostaje — powiedział zimno, dodając z nieprzymiśnym uśmiechem: — Na służbę mnie nie nabierz, o nie...

Czuła, jak resztki złudzenia uciekają od niej bezpowrotnie, jak rozwiewa się w niej ów mąty, z trudem wzniesiony gmaszek, który nazwała jeszcze dzisiejszego wieczora światem swych uczuć i pragnień.

Chybaż alors — mówił coraz spokojniej, coraz zimniej i bezczelniej. — Każ zawołać samocnod... Muszę już jechać...

Coś, jakby wolno potajaczą kłębek czegoś oślignętego, poczuła w sobie i wnet rozumieć zaczęła, że pogardza sama sobą...

Z jakąś tłumioną pasją wewnętrzna zerwała się z łóżka, w którym jeszcze przed chwilą z taką rozkoszą trwała, i narzucając

nerwowo na ramiona szlafrok, wykrztusiła niemal:

— A więc proszę wyjść — czempredzej... Natychmiast! Niech pan wyjdzie do swego pokoju, do tego — naprzeciw — poprawiła się, rozumiejąc nie śmieszności zawierało się w tych jej poprzednich słowach. — Ja zaś zadzwonię na służącego i każę pana odprowadzić.

Dzyszała ciężko, walcząc z wściekłością, która jej piersi rozszalała.

Sklonił się tak, jak to zwykły czynić, gdy na dancingu stawał przed czymś stolikiem, prosząc damę do tańca.

Na twarzy bladej, lecz mimo to, a może właśnie dzięki temu, pięknej — jak mimochodem nieawistnie spostrzegła — blakal mu się uśmiech...

Taki uśmiech, jakim zwykły zawsze zabarwiać swe słowa, wypowiadane do przygodnej tancerki:

— Jakże cudownie pani tańczy...

Miała już tego dość! Ten smarkacz kpil z niej wyraźnie!

— Proszę wyjść! Proszę opuścić ten dom natychmiast!

— Pani niepotrzebnie podnosi głos — odrzekł spokojnym, równym tonem, a ten jego uśmiech, nieschodzący mu z twarzy, doprowadzał ją prawie do szału. — Chciałbym nadmienić jednak, pani sama rozumie... — zająknął się na chwilę, lecz ona wyczuła bez trudu, że było to sztucznie robione — chciałbym zapisać panią — ciągnął dalej — czy nie mogłaby pani pożyczyć mi pięćset złotych, które, rzecz prosta, zwrócę przy najbliższym widzeniu.

Poczuła coś, jakby ostre uknięcie szpilki, lecz wnet wybuchnęła histerycznym śmiechem.

— Pani daruję — mówił spokojnie, a ten drażniący uśmiechek nie schodził ani na moment z jego twarzy. — Pani daruję, ale sądzę, że nie zrobi to pani wielkiej różnicy.

— Masz tu, ty alfonsie!... wybuchnęła nieprzytomnie, rzucając bez namysłu torbę na środek pokoju.

Schylał się wolno, dystygnowanie, sięgnął do torbki, posperzał w niej chwilę, wyjął trzy papierki stużłotowe i jedną pięćdziesiątkę poczem, wciąż z tymże uśmiechem na twarzy, rzekł klaniając się:

— Pozwól sobie zwrócić uwagę, że wzięłam tylko 350 — reszta to drobne.

Bez słowa podeszła do drzwi i zadzwoniła.

— Proszę natychmiast wyjść na korytarz i gdy lokaj nadejdzie, kazać sprowadzić auto — rzekła głosem przerywanym ze wzburzenia.

— Wyszedł, sklonwszy się nisko.

Przekreślała klucz w drzwiach, podeszła do noznego stolika, wyjęła z szufladki podełeczko i po chwili dwa proszki weronali zniknęły w jej drżących wargach.

Rzuciła się w szlafroku na łóżko, zgasła światło i leżała bez ruchu.

Komisarz Kubiak był właśnie w trakcie przesłuchiwania personelu biura fabryki kotłów parowych, gdy jeden z wywiadowców pochylił się nad nim i szepnął mu do ucha:

— Panie komisarzu dzwonił w tej chwili urząd... Kazali zawiadomić pana komisarza, że w willi tego Rozenszoka w Konstancinie dokonano dziś w nocy włamania... Urząd przypuszcza, że te sprawy mają ze sobą jakiś związek...

Kubiak poruszył się niespokojnie, skinął w milczeniu głową, poczem pochylił się do ucha siedzącego obok sędziego śledczego:

— Sensacja, panie sędzio... — szepnął. — Tu trup, a w jego willi w Konstancinie było włamanie...

— Jedzie pan tam?

— Rzec prosta, natychmiast... Po powrocie skomunikuję się z panem... Dowidzenia!

W parę chwil potem auto policyjne z komisarzem i dwoma wywiadowcami wyjechało przez naciśniętą otwartą bramę fabryki i skręciwszy na prawo, pomknęło w stronę Wolskiej.

Obudziło ją gwałtowne pukanie do drzwi.

— Kto tam? — zawołała gniewnie ochryplym głosem, patrząc na zegarek, który wskazywał dziesiątą godzinę. — Przecież mówiłam, żeby mnie nie budzić!

— Nieszcześnie, jasnie pani!... — usłyszała głos lokaja. — Jasnie pan nie żyje, a u nas w willi włamano się dziś w nocy do biurka jasnie pana...

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Sabat czarownic na Łysej Górze

zostaje odłożony z powodu nieprzewidzianych przeszkód

Rok jubileuszowy, poety niemieckiego Goethego, zapowiadany w całych Niemczech z wielkim szumem i halasem, rozpoczął się przykrym zgryzieniem.

Wiadomo, że w drugiej części „Fausta” największego dzieła Goethego, przedstawiona jest scena sabatu czarownic na górze Brocken w Harzu, coś jakby nasza Lysa Góra.

Otóż Dewien angielski okultysta, satanista i mag, nazwiskiem Price, postanowił nietylko odtworzyć tę scenę, ale w obecności grona uczonych profesorów zamienić białego kozła

w pięknego młodziana.

Price twierdził, że w swoich zbiorach literatury okultystycznej znalazł dokument, gdzie sposób dokonania tej transformacji jest podany ze wszystkimi szczegółami.

Powiedziano tam między innymi, że kozłowi musi być śnieżno biały i musi być wprowadzony w czarowane koło przez dziewczę „o pięknym i czystym sercu”.

Dziewica potem zakrywa kozła białym całunem, obecni wymawiają przepisane hokus pokus (tekst formułki zaklęcia podobno jest podany w rękopiśmie) i oto, po usunięciu całunu, na miejscu czworonożnego kozła, stoi przedwzrostnie piękna młodzieniec. Wszystko to ma być wykonane

podczas nowiu.

Mr. Price znalazł już nawet odpowiednią dziewczę „o czystym i pięknym sercu”, która zgodziła się dokonać eksperymentu. Jest to córka pewnego, znanego profesora uniwersytetu we Wrocławiu.

clawiu.

Wszystko zatem byłoby dobrze, gdyby nie owa komisja uczonych profesorów z Getyngi, która w ostatniej chwili odmówiła swego udziału. Czy łam narzę nauki niemieckiej obawiali się osmieszenia? — Być może. Złośliwi jednak twierdzą, że powodowały nimi zgola nne względy.

Chodziło mianowicie o młodzieńca, który miał być rezultatem eksperymentu. Powstały wątpliwości, czy będzie on dostatecznie ubrany w chwili wyjścia z pod przejścia, co oczywiście, ze względu na obecność dziewczęci, nie jest pozbawione pewnego znaczenia. Dalej, powstało pytanie, co zrobić z młodzieńcem, który prawdopodobnie będzie w wieku poborowym, a nie będzie posiadał ani dowodów osobistych, ani legitymacji partyjnej, ani też żadnego zawodu.

Najprostszym rozwiązaniem byłoby, gdyby się ożenił z dziewczęciem „o pięknym i czystym sercu”. Co jednak powiedziałoby na to pan Hitler, wobec niemożności stwierdzenia, czy kandydat jest naprawdę rasowym Niemcem?

Te wszystkie trudności skłoniły mr. Price'a do odłożenia całej „uroczystości”. Ma się ona odbyć w kwietniu, w noc św. Walpurgii, jak to zresztą chce i Goethe w swoim „Faustie”. Price spodziewa się, że do tej porry i stosunki w Niemczech mogą się zmienić.

Zaloty z rewolwerem w ręku, Zapalczywy konkurent postrzelił ukochaną

Mała wieś Zaprzekopy pod Olkienikami była onegdaj widownią krwawej tragedji, która poruszyła całą osadę.

W Zaprzekopach, w domu brata i wujka Macieja Molisa, wychowywała się sierota, Marysia Kozłowska, której uroda słynęła w całej okolicy. Gdy dziewczyna skończyła lat 17 znalazło się wielu kandydatów do jej ręki, tembardziej, że młodość, z starym Molisem pozostawiła jej swój majątek.

Wśród kandydatów na mężów największą zapalczywość odznaczał się 26-letni Józef Dulko, który, chcąc ubieść innych, przysłał swatów do chaty Molisa. Ale piękna Marysia ani słyszeć nie chciała o oddaniu ręki Wulce i twierdziła, że wogóle o zamążpójściu jeszcze nie myśli, bo ma jeszcze dużo cz-

su. Dyfko nie chciał się pogodzić z tą odpowiedzią. Nazajutrz zgłosił się osobiście, aby porozmawiać z Marysią. O czem mówił, i jaka była odpowiedź dziewczyny, niestrudno się domyśleć. Wszystko zreszta trwało bardzo krótko.

Gdy nie odgłos kuku strzałów rewolwerowych domownicy wpadli do izby, znaleźli leżącą na ziemi w kałuży krwi Kozłowska. Była raną w brzuch, ramie i rękę.

Dulko, wypadłszy na podwórze, dwukrotnie jeszcze strzelił do brata jej Kozłowskiego i opiekuna Molisa, oba strzały jednak chybiły. Ostatni strzał Dulko wymierzył do siebie, raniąc się ciężko w głowę.

Odwieziono go do szpitala, wraz z Kozłowską, której stan jest niemal beznadziejny.

MAREK ROMAŃSKI & MIRKO BORKOWICZ

POŻOGA NAMIĘTNOŚCI

DZIEJE MIŁOŚCI I WYSTĘPKU

O leno Maroczym zaginał wszelki słuch. Zuchwały zbrodniarz, główny aktor historii jaka w dziedzinie kryminalistyki nie miała równej sobie — przepadł jak kamień w wodę.

Daremnie szły do wszystkich stolic wszystkich krajów liczne depesze i kablagramy z warszawskiej dyrekcji policji, napróżno wysłali się, nie ustając w staraniach najlepsi detektywi i kryminalodzy polscy i zagraniczni.

Co pewien czas, jak pojedyncze krople po deszczu ukazywały się w prasie wieści o coraz to nowych poszukiwaniach, atarmy i zaprzeczenia... Wreszcie wszystko ucichło...

Nawet szajka „Zielonego Pajaka” przestała wierzyć w możliwość powrotu swego herszta... Ktoś puścił pogłoskę, że cała historia z tą niebywałą ncieczką z pod szubienicy, jest wyszana z palca kaczką dzien nikaarska... I „Pajaki” uwierzyły w tę pogłoskę.

Gdy „Puginał” wybrany nowym wodzem, nawet nie raczył zjawić się by objąć władzę, dokonano nowego wyboru...

Pod kierownictwem niejakiemu „Bandziora” szajka „Zielonego Pajaka” zesłała zupełnie na psy. Dość powiedzieć, że tradycyjni majstersztyk nowego herszta spalił zupełnie na papawce, a było to nazywane najczystsze morderstwo. Jak się okazało, przez pomyłkę zabito osobę zupełnie niewinną. „Pajaki” zdobyły sobie fatalną opinię największych pod słońcem fajtadów

Minęły świetne czasy panowania „Czar-nego”... Gdy po nieudalym zamachu na wskrzeszony bank „St. Hubryna i S-ka” większa część szajki wpadła w ręce policji, reszta poszła w rozsypek. Jedni przystali do innych partyj złodziejskich czy bandyckich, inni zaczęli działać na własną rękę i tak szajka „Zielonego Pajaka” przestała istnieć. Zczęła — jak czeźnle ogień niepodsycający i tylko ponura pamięć „Czar-nego” i jego wierznych chłopców snuje się dziś między ludźmi. Prawdziwym Home-rem działającym „Pajaków” jest jedyny z szajki, który przekładając wszelkie życie nad niepewny los złodziejski wstąpił na nowe drogi — Alojzy Piszczel.

Siadając do obfitych obiadkach w starożytnym hotelu, obok niemiecki starożytnego biuro kupionego z liściami w jednym z palców s-ki — chętnie opowiada o tem, co pamięć jego zachowała z ewych dni. Najczęściej mowa jest w takich momentach o nędzy i nędzei zdradziec jakimiego Desyderiusza Kwacza, obecnie się dającego w więzieniu za współdziałal w włamaniu i za udowodnione mu świętokradztwa.

Bardzo to są ciekawe historie.

Dziwne są wyroki losu.

Po świetnej przeszłości przychodzi kolej na fatalną terażniejszość — do fatalnej przeszłości — świetna terażniejszość.

Gdy los szajki „Zielonego Pajaka” stał się wręcz tragicznym — los rodziny Hu-

brynów zmienił się jaknajszczęśliwiej. Powrót Stanisława Hubryny, powrót równie nieoczekiwany jak radosny zapoczątkował nowy okres, w którym zaczęło zadowalać się odplacać rodzinie Hubrynow za straszne dni przeszłości.

Bankier nie spał, dopóki nie postawił na nogi banku p. l. „St. Hubryna i S-ka”. Jak ongiś tłumy przeklinały go, tak dziś — błogosławia.

Niema bowiem instytucji bankowej na równie mocnych podstawach finansowych i opartej, równie pewnej i równie zaufania godnej.

Bank istnieje znowu. I znowu bankier Hubryna leży się do najbogatszych ludzi w Polsce i znowu szczęście gości pod jego dachem.

Córka jego — Marta, bez żadnych (o dziwo!) sprzeciwów ze strony ojca wyszła zażam za doktora Jerzego Czarskiego.

Syn — Krzysztof, porucił swą karierę piłkarską i studjuje pilnie na politechnice.

Zona, która dzięki staraniom Czarskiego zupełnie wróciła do zdrowia, jedno ma życzenie, które często powtarza — chciałaby doczekać się wnuków... Czy życzenie to będzie spełnione — trudno przewidzieć, można jednak przypuszczać że...owszem...

Worobie, jeżeli dziś może kto mówić o przyszłości, to w pierwszym rzędzie rodzinie Hubrynow — powinna być do tego upoważniona

(Intro dokończenie).

Pożar na Rynku Kościuszki Nowi sędziowie i podprokuratorowie

Wczoraj około godziny 10-ej wieczorem wybuchł pożar w kuchni restauracji „Aquarium” przy ul. Rynek Kościuszki.

Ogień szybko się rozszerzył i płomienie objęły wkrótce cały budynek, zagrożając sąsiednim domem. Niebezpieczeństwo powiększał niebezpieczny silny wiatr, jaki wczoraj panował.

Zaalarmowane Straże Ogniowe: Miejska i B. O. S. O. przybyły natychmiast i po energicznej walce z rozszalałym żywiołem ogień w ciągu około pół godziny zlokalizowały.

Ogień zniszczył budynek do wysokości 1-go piętra, na którym oprócz kuchni znajdowały się magazyny z zapasami ziemowami artykułów spożywczych, win, wódek.

Dokładna przyczyna pożaru i straty narazie nie ustalone, możliwą przyczyną — zły stan przewodów kominowych.

W tych dniach aplikanci sądowni pp.: Włodzimierz Hofman, Seweryn Kranc, Ludosław Kulesza i Stefan Plich, urzędujący w Sądzie Okręgowym w Białymstoku złożyli przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie egzamina sędziowskie z wynikiem dobrym.

Jak się dowiadujemy, pełnić oni będą obowiązki sędziów i podprokuratorów w okręgu sądu białostockiego.

Z Sali sądowej Kradzież w pociągu osobowym

W nocy 30 stycznia 1929 roku w pociągu osobowym, zdążającym z Wilna via Lida do Warszawy podczas snu skradziono Aronowi Darszonowi z Lidy walizkę z bielizną i garderobą, co stwierdził okradziony na stacji kolejowej Czeremcha.

Przypadkowo w tym samym przedziale wśród innych pasażerów jechał policjant, który przyjął od poszkodowanego zameldowanie. W związku z kradzieżą zatrzymano wówczas niejakiego Leonarda Gwiazdę, u którego podczas rewizji znaleziono sweter należący do p. D.

Po zakończeniu dochodzenia zwolniono G., a kiedy nie można było jemu wręczyć wezwania do rozprawy głównej wobec braku stałego adresu zamieszkania, rozesłano za nim listy gończe.

Obecnie komenda policji w Kowlu zakomunikowała, że za inną sprawę poszukiwany siedzi w więzieniu kowelskiem. Odstawiono go do Białegostoku i Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Ułani... Ułani... w kinie „Modern”

Dawno oczekiwana premiera pierwszego wesołego filmu polskiego „Ułani... Ułani... Chłopcy malowani” zostanie wyświetlona dziś wieczorem w kinoteatrze „Modern” pod protektorem Komendanta Garnizonu p. pułk. dypl. Witosława Porczyńskiego, Dowódcy 10 Pułku Ułanów Litewskich.

Film ten cieszy się niezwykłym powodzeniem w stolicy już od całego szeregu tygodni.

Z teatru

W czwartek 4 bm. rekordowa sztuka „Roxy” z p. Ustarbowską w roli tytułowej.

Znikła podczas snu męża

Platon Kozłowski (ul. Poleska Nr. 10) złożył w komisariacie zameldowanie, iż w nocy jego własna żona zachowując się nadzwyczajnie cicho spakowała jego różną garderobę i z tym łupem ulotniła się.

Niewątpliwie policja wyjaśni przyczynę tej niecodziennej kradzieży.

Ze Związku Fryzjerów

Dnia 31 ub. m. w lokalu przy ul. Kilińskiego Nr. 21 pod przewodnictwem Abrama Jewrejskiego odbyło się walne zebranie członków Związku Fryzjerów. Sprawozdanie i wyjaśnienie w sprawach podatkowych złożył prezes Centralnego Związku Fryzjerów w Warszawie p. M. Pac, który zakomunikował zebrany, iż wkrótce ma wejść w życie ministerjalne rozporządzenie o pracy w święta od godz. 9-ej do 11-ej rano.

Następnie prezes poruszył sprawę bezrobocia i udzielił rad w jaki sposób zatrudnić bezrobotnych. Na zakończenie p. inż. Głogowski, instruktor cechów rzemieślniczych wygłosił referat o kursach dokształcających i fachowych.

„Najpierw uszczka, potem... gofóweczka”

Do panny Fejgi Rotenberg (ul. Warszawska Nr. 49) od dłuższego czasu zalecał się Ajzyk Szłapak. Taki cudny, taki miły, wziął nawet od niej 600

złotych na ożenek — chwaliła się przed koleżankami. Ajzyk jednak po wyludzeniu od niej pieniędzy znikł. Został ujęty i oddany władzom sądowym.

Z korporacji przedsiębiorców instalacji elektrycznych

Dnia 30 stycznia w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (ul. Legionowa 10) odbyło się pod przewodnictwem inż. Książkiewicza zebranie

członków korporacji przedsiębiorców przemysłu instalacji elektrycznych. Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego dokonano wyborów zarządu.

„MODERN” dziś Premiera

Film wyświetla się

Pod taskawym protektorem Komendanta Garnizonu Pana Pułkownika Dypl. WITOSŁAWA PORCZYŃSKIEGO

1-szy wesoły polski film 100% śpiewany i mówiony

UŁANI... UŁANI...

CHŁOPCY MALOWANI
POGORZELSKA — DYMSZA
KRUKOWSKI — WALTER

W ROLACH GŁÓWNYCH

Dziś o godz. 2-ej po południu w kinie „APOLLO”

Mecz Walki Francuskiej

aż do bezwzględного rezultatu

O. Faktor contra L. Giedroyć

Ceny od 1 zł., dla członk. organ. sportowych 75 gr.

Najlepszy polski film sezonu

„Cham”

na ekranie „Apollo”

Z głosów prasy: „Kurjer Czerwonny” z dn. 8.1.32 r. pisze:

Scenariusz prof. Szyjkowskiego jest barwny, reżyserja wydobyla wszystkie ciekawsze momenty noweli, a aktorzy z Krystyną Ankiewicz i Mieczysławem Cybulakim na czele spisali się dzielnie. Wspaniałe zdjęcia, uwypuklające kontrasty, wsi i miasta, oraz bogata w motywy muzyka dopełniają całości.

„Cham” jest filmem udanym, godnym obejrzenia.

Kres wędrówki

Policja białostocka aresztowała Józefa Gawrońskiego, bezrobotnego masarza, poszukiwanego przez Sady Grodzkie w Kowlu i Jabłonie.

T POLSKIE
ZAKŁADY
GRAFICZNE
„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.
Przyjmują wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące.